Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 126 Kraków, niedziela 3 czerwca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Oferty

Dyskusja budżetowa w Sejmie ciągnie się wśród większych i mniejszych emocyj. Stronnictwa walczą ze sobą w kulturalny sposób, dotąd nie było ani jednego zgrzytu — prawdziwy parlament, gdzie ścierają się zdania, nie pięści czy pulpity. Jak się ta dyskusja skończy: czy Sejm utrzyma niemiłe rządowi skreślenia, czy uda się je obalić, to już dziś przestało być niepokojącem wobec faktu, iż ogólne zapanowało przekonanie, że obecnie ani pory ani chęci do generalnego porachunku niema, że nastąpi on dopiero — po obustronnych przygotowaniach — w jesieni.

Zapowiadają to równocześnie z dwóch przeciwnych obozów: pisze o tem rządowy „Czas" i niby-opozycyjna „Warszawianka". Oba te organa zgodnie twierdzą, że obecna sesja budżetowa jest niejako przeglądem i ugrupowaniem sił, które w jesieni wyruszą do rozstrzygającego starcia. O co będzie to starcie, nikt nie ma wątpliwości: będzie ono odbywało się na platformie dekretów z projektami zmiany konstytucji w odwodzie.

Dwie mowy dwóch przywódców „jedynki": pułkownika **Sławka** i ks. **Radziwiłła** nie pozostawiły co do tego żadnych wątpliwości. Obie te mowy można uważać za nieobowiązującą **ofertę do lewicy**, ileże rząd wolałby z nią przeprowadzić zamierzone zmiany. A jeżeli lewica odmówi swej współpracy, rząd poszuka sobie sojuszników na prawicy. Są już nawet z tej strony wcale niedwuznaczne oferty: organ chadecki w Krakowie z całą bezceremonjalnością przekreśla niedawną swą przeszłość i całą siłą pary prze do obozu rządowego w sposób aż nazbyt jaskrawy; p. Stroński — jak wynika z jego wynurzeń w „Warszawiance" — także nie byłby od tego; co się zaś tyczy endecji, to mimo jej zaprzeczeń uwidacznia się coraz wyraźniej, że — jak powiedział pos. Woźnicki — umieszczenie jej na ławach sejmowych obok „jedynki" nie pozostało na nią bez wpływu. Nie chcemy twierdzić, aby to narzucanie się chadecji i Strońskiego nie było uzależnione od pewnych warunków; o nie właśnie chodzi i o to, jak rząd się do nich ustosunkuje.

Dziwnie ułożyły się u nas stosunki w ostatnich czasach i to z winy „jedynki". Po wyborach marcowych udawano trjumfatorów. A co się pokazało? Sejm nie uląkł się i szedł swoją drogą. Nie było wprawdzie generalnej rozgrywki, ale były walki wstępne, z których Sejm, jako całość, wychodził zwycięsko. Zrozumiano to w kołach rządowych i próbuje się ze zmienionej sytuacji wyciągnąć konsekwencje. Wystarczy porównać mowy p. Bartla z przed dwóch miesięcy z ostatnią; wystarczy porównać oświadczenia programowe przywódców „jedynki" z ich mowami, a jeszcze bardziej z tonem jej prasy z przed kilku tygodni, a odrazu się wyczuje, że już że już pożegnali tam marzenia o „Sejmie, którego jakby nie było".

Czy to ustosunkowanie się do realnej sytuacji będzie stałe i czy będzie kontynuowane — od tego właśnie zależy, jaka będzie u nas jesień parlamentarna. Budżet nie sprawia już nikomu kłopotów, bo los jego — z mniejszemi lub większemi odchyleniami — jest przesądzony. Następna sesja sejmowa, w zasadzie znowu budżetowa, będzie jednak wysoce polityczna, a przebieg jej i wynik zależne są od tego, czy rząd wytrwa w zrozumieniu położenia, wytworzonego ponad jego wolą.

Nie jest bowiem tajemnicą, że inne były zamiary, a inaczej wypadło ich wykonanie. W grę weszła wyższa siła ,która każe „jedynce" być skromniejszą. Nikt nie byłby uważał za możliwe, żeby jeszcze miesiąc temu mowcy jedynki odważyli się w taki sposób wypierać się komendy marszałka — oni, którzy każdy czyn, każde słowo osłaniali autorytetem komendanta, na nim swą egzystencję opierali, bez niego byli niczem! Dziś mówi się inaczej; dziś ks. Radziwiłł mówi o „oświeconym demokratyzmie" i uważa Nieśwież, Dzików itd. za objawienia demokratyczne, za emanację woli narodu do życia w demokracji.

A może takie nawrócenie się przecież przyniesie uspokojenie, przecież spowoduje unormalizowanie się stosunków. Jeżeli człowiek o takiej przeszłości, jakim jest Walery Sławek, zaprzecza, jakoby istniały jakieś zamysły faszystowskie czy dyktatorskie, jest to niewątpliwie silne uspokojenie, jednak nie wyczerpuje całej rzeczy, nie usuwa wszystkich obaw. Zbyt dużo było prób obalenia demokracji i parlamentaryzmu, aby jeden czy nawet kilka gestów nawrotu można traktować jako powrót do swej przeszłości u tych ludzi z „jedynki", którzy piękną przeszłość mają. Boimy się, że mogą oni ulec pokusie, która przystępuje do nich w formie cytowanych wyżej ofert z prawicy.

Czekamy więc na rozwój wypadków.

Polityka drogich cen zboża

Przemówienie posła M. Nowickiego wygłoszone w Sejmie dnia 31 maja

Warszawa, 1 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia Sejmu, po przemówieniu referenta generalnego budżetu posła **Krzyżanowskiego**, przystąpiono do dyskusji szczegółowej **nad budżetem ministerstwa rolnictwa.**

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Stadnicki** (BB), **Maksymiljan Malinowski** (Wyzwolenie), **Czapski** (Stronnictwo Chłopskie), **Stolarski** (Wyzwolenie), **Kuśnierz** (ChD), **Madejczyk** (Piast), **Lechnicki** (BB) i **Łucki** (Ukrainiec), poczem **tow. Marjan Nowicki** wygłosił następujące przemówienie:

— Niemal wszyscy mówcy w debacie podnosili, że Polska musi zwrócić ogromną uwagę na rozwój produkcji rolniczej w Polsce. Stronnictwo moje także stoi na tem stanowisku, różni się jednak zasadniczo z całym szeregiem ugrupowań, które rzekomo reprezentują interesy rolnictwa.

Przed dwoma laty stwierdzono, że wysoka cena zboża doprowadza do pomyślnego rozwoju państwa. **Stronnictwo moje było bodaj jedyne, które twierdziło, że wysoka cena zboża odbije się szkodliwie na interesach przedewszystkiem wsi; a ponieważ zahamuje rozwój produkcji rolnej, przeto odbije się także i na interesach całego państwa.** Dziś doszliśmy już do tego, że niema stronnictwa chłopskiego, któreby gloryfikowało wysoką cenę zboża.

Twierdzę, że ziemiaństwo w wysokich cenach zboża i w wywozie zboża też nie jest wielce zainteresowane, bo ziemianie, a przynajmniej część z nich, musi pewną ilość zboża na przednówku kupować, a ceny zboża na przednówku stale rosną.

Z polityki wysokich cen zboża zadowolony jest do pewnego stopnia rząd. (Głos: rząd — nic). Tak, owszem, albowiem w materjałach, które nam łaskawie rząd dostarcza w dziale ministerstwa rolnictwa czytamy, że wprawdzie na wywozie zboża w roku 1926 i 1927 ponieśliśmy straty, ale jeżeli uwzględnimy koszta przechowania i niszczenia się ziarna, to była rzecz korzystna.

CO NALEŻY WYWOZIĆ

Stale u nas dowodzi się, że ażeby zrównoważyć bilans handlowy, należy umożliwić wywóz płodów rolniczych i znowu pod pojęciem tem rozumie się przedewszystkiem wywóz zboża. Nikt z panów nie będzie negował, że bodaj najbardziej rolniczym i urolniczonym krajem jest Danja. **I ten kraj rolniczy wcale nie dąży do wysokich cen zboża.** (Głos: Bo oni głównie produkują mleko). Ten kraj rolniczy dąży do możliwie **najniższych cen zboża** i w tym celu układa specjalne taryfy przewozowe, ażeby zboże wwożone do kraju było możliwie najtańsze, bo w ten sposób surowiec, jakim jest zboże, kiedy będzie przerobiony na inne produkty, da gospodarstwu narodowemu **największe korzyści.**

P. Rybarski w swojem wczorajszem przemówieniu, zresztą bardzo rzeczowem, którego z wielką uwagą słuchałem, powiedział, że należy dążyć, ażeby wywozić zagranicę towary przerobione. (Głos: Bardzo słusznie). Ale zaraz potem powiada, że kwestja bilansu będzie wówczas rozwiązana, jeżeli my spowodujemy wzrost z jednego ha, przynajmniej o jeden centnar. Jest nastawienie na to, że będziemy dążyli do wywozu zboża. My się temu przeciwstawiamy, uważamy, że zboże jest tak samo surowcem, który dopiero w stanie przerobionym powinno się wywozić. Największe zyski da się osiągnąć, jeżeli to zboże będzie przerobione na mięso i na nabiał. Jeżeli chodzi o wywóz produktów zbożowych, to pod tym względem prawie stale mamy salda ujemne. Natomiast na mięsie, nabiale, bydle, na trzodzie, ptactwie mamy bezustanny wzrost dochodów. Okazuje się, że te straty jakie ponosimy przy wywozie zboża — produktu bezwzględnie pochodzącego z wielkiej własności — Państwo musi sobie odbijać na tych produktach, które stanowią wytwór gospodarstwa drobnego.

ROZPIĘTOŚĆ CEN

Pan sprawozdawca podkreślił, że wielką zasługą obecnego rządu jest to, że zmniejszył rozpiętość cen między produktami rolnemi, a fabrycznemi. Że ta rozpiętość nie powinna być duża, przypuszczam, że każdy się z tem zgodzi, ale chyba trudno zgodzić się z tem, ażeby rozpiętość zmniejszać przez to, że się podnosi cenę zboża. **W tej chwili jest skutek właśnie taki, że zarobki się nie ruszyły, a ceny znajdują się w położeniu katastrofalnem.**

DEWASTACJA MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH

Podkreślano tu, że majątki państwowe dają bardzo małe dochody. Nie ulega kwestji, że skoro te majątki mają być rozparcelowane, to państwo, póki niemi włada, powinno się postarać, ażeby oddać do parcelacji ziemie możliwie najlepsze, powinno wszystko zrobić, ażeby pola posiadane **przez państwo uszlachetnić i rozparcelować dopiero w dobrym stanie.** U nas te naprawy traktuje się inaczej. Twierdzi się, że ponieważ te majątki mają być rozparcelowane, to należy je możliwie najgruntowniej zdewastować.

DEWASTACJA LASÓW

Przechodzę wreszcie do spraw zalesienia. Już w roku 1919 sprawa upaństwowienia lasów przez Sejm została uchwalona. Niestety, nie została wy-

konana i wskutek tego przez 10 lat jeszcze właściciele prywatnych lasów mogli dewastacji dokonywać.

Dochód z lasów państwowych za 9 miesięcy 1927 roku dał 140 proc. sumy preliminowanej w budżecie. Jednocześnie tworzy się specjalne kategorje dla gajowych, specjalne kategorie płac, przenosząc ich z 14, 15, 16 kategorii płac do kategorji 17, 18, 19. Zniesienie tych kategorji płac uważamy za konieczne, tak samo, jak uważamy za konieczne przywrócenie inspektorom dawnego stopnia płac, t. j. kategorji VIII, IX, X, XI. Dlaczego inspektorowie ochrony leśnej mają być traktowani gorzej, niż inni pracownicy państwowi? **Zrównanie pracowników ochrony leśnej z pracownikami państwowymi co do płac powinno niezwłocznie znaleźć zastosowanie.**

Z wszystkiego, co powiedziałem, wydaje się jasne, że **do tej polityki rolniczej, która jest stosowana przez obecny rząd, PPS zaufania mieć nie może i w odpowiedni sposób do tych spraw się ustosunkuje.**

Młodzież obwiepolska w świetle swojego tygodnika

Mamy przed sobą trzy pierwsze numery „Awangardy“, poznańskiego wydawnictwa młodzieży obwiepolskiej. Zdobywca nagrody... literackiej Pomania, p. Dmowski, przyznać się może z pewną satysfakcją do tych uczniów: jego wzorem wnoszą artykuły długie, jak chodniki korytarzowe w hotelu i — w tym samym stopniu spłowiałe, pozbawione żywszego kolorytu. Cechuje je przeważnie mentorska skłonność — również odbicie takiejże właściwości pióra Dmowskiego.

A więc np. organ „młodych“ w artykule: **„Akt drugi konserwatyzmu“** poucza dość wytrawnie chyba wygi konserwatywne, jak mają zwalczać radykalizm i bronić szańców kościelnych. Radykalizm — to „materjalizowanie i demoralizowanie“ (sic). „Konserwatyzm winien bezwzględnie walczyć z tem wszystkiem, co podważa religję i Kościół“.

Dla dobra Rzymu trzeba się łączyć z innymi jego obrońcami:

> „Trzeba się wznieść tak wysoko, aby objąć okiem całość zmagań. A z tej wysokości dopiero jasnem się stanie, że różnice, które w bieżącem życiu politycznem dzielą między sobą stronnictwa, są czemś nieomal nieistotnem. — I dopiero wtedy **zaistnieje pewność zwycięstwa Rzymu** w tej walce, gdy rozumienie jej wagi zostanie szerzej odczute“.

Poza tem artykuły „Awangardy“ krążą jakby lunatycznie dokoła faszyzmu i jego „reform“ parlamentarnych.

Już w numerze pierwszym znajdujemy wcale pod względem objętości pokaźny artykuł, zatytułowany: **„Reforma parlamentarna we Włoszech“.** Autor, doszedłszy do wniosku, że projekt faszystowski „odpowiada chwilowym potrzebom Włoch“, ale dodawszy zastrzeżenie, wyrażające wątpliwość, czy „da się utrzymać w całej rozciągłości na dłuższą metę“, pisze:

> „Wątpliwości wyrażamy te przedewszystkiem dlatego, by wykazać, że włoski projekt reformy parlamentarnej **nie nadaje się do naśladowań.** — Mógł on powstać jedynie w kraju, gdzie rzeczywiście jedna partja narodowa opanowała położenie polityczne i gdzie życie gospodarcze ujęte jest w karby narodowe, a nie klasowe. Bez tak przygotowanego gruntu realizacja tego rodzaju projektu byłaby nie do pomyślenia.
>
> Ślepe naśladownictwo jest, choćby z tego powodu niemożliwe, **gdyż zjawisko partji — organu państwa** — jest poza specjalnym wypadkiem rosyjskim i **tureckim** jedyne w swoim rodzaju właśnie **we Włoszech“.**

Zdawałoby się, że w piśmie młodzieży, a nie w jakimś specjalnie zajmującym się zagadnieniami ustrojowemi, możnaby nad tą sprawą postawić krzyżyk, ale ów lunatyzm, o którym wspominaliśmy, sprawia, że ten sam autor powraca do fascynującego go faszyzmu, tylko uzbroiwszy się w aparat źródłowy. Informuje zatem swoich czytelników, jak zachwala reformę faszystowską prof. Tambaro z Neapolu, co mówi poseł Maraviglia itd.

Oprócz włoskich źródeł autor cytuje i francuskie. (W języku francuskim powinien się jednak jeszcze udoskonalać. W użytem przezeń zdaniu francuskiem — przy tej formie, jaką mu nadał — nie jest wcale potrzebny przyimek: „avec“).

W tym samym trzecim numerze „Awangardy“ zacytowano wyjątki z rozważań p. Dmowskiego. A Roman Dmowski (Roma locuta) oświadczył, że oparcie parlamentaryzmu na podstawie zawodowej byłoby **„wypaczeniem idei przedstawicielstwa narodowego“...** Hetman „Obozu Wielkiej Polski“ na tym punkcie nie chce być naśladowcą Mussoliniego.

Spokojnie referuje dalej redakcja „Awangardy“ **wynurzenia swojego mistrza, między innemi na temat klęski endeckiej przy ostatnich wyborach:**

> „Przyczyn klęski wyborczej dopatruje się — (Dmowski) w utracie przez obóz narodowy wpływu na pokolenia młodzieży od roku 1905, wskutek czego zabrakło mu ludzi na czas odbudowywania państwa“...

A przecież to wspomnienie okresu 1905 — **okresu „nieurodzaju“ na młodzież endecką** — powinno być dla tych, którzy dzisiaj, w wolnej Polsce tłoczą się dokoła endeckiego sztandaru czemś upokarzającem.

Dlaczego wówczas p. Dmowski nie mógł na swoim dziedzińcu zatrzymać liczniejszych drużyn młodzieży, dlaczego zabrakło mu pewnych roczników? **W chwili bowiem, gdy poraz pierwszy i ostrzegawczo trzaskać poczęła skorupa dławiącego Polskę caratu, on wytężał swoje siły dla kompromisu z najazdem, on dla przypochlebienia się Moskwie głosił, że jest „Słowianinem bez zastrzeżeń“** tak, jak dziś dla przypochlebienia się Rzymowi, podaje się za entuzjastę katolicyzmu, — a współapostoł endectwa Zygmunt Balicki, dowodził, że trzeba zmniejszyć „kąt odchylenia“ pomiędzy aspiracjami polskiemi a linją polityki carskiej; drobniejszy zaś od nich mag. p. Maryński klarował, że powstania polskie były plonem intryg żydowsko-masońskich. **Od ugody w takiej chwili odwróciła się była młodzież!**

Pan Dmowski powiada, że zato będzie miał dobry połów teraz, zwłaszcza gdy dojrzeją te pokolenia, które się wykształciły w niepodległej Polsce — **te pokolenia, które endecja związała z sobą inną datą, niż był rok 1905 — datą grudniową roku 1922.**

W tamtym pierwszym okresie rzucano ku oburzeniu endecji bomby na Skallona, w tym drugim, zanim brauningiem usunięta została „zapora“, oddano ją — — prezydenta Rzeczypospolitej polskiej na urągowisko dziatwie szkolnej. I to był dla endecji widok, budujący i rozczulający: te zuchy z błotem w garściach! Ten cement, spajający ową dziatwę ze starszą generacją endecką, która po r. 1905 taką czuła niezaspokojoną tęsknotę, taką potrzebę młodości w swojem pobliżu — kontynuatorów swoich prac!

I jeszcze jedno: obecnie po klęsce wyborczej endecji — redakcja „Awangardy“ odczuwa widocznie żal, że taktyka wyborcza rządu tak przerzedziła ławy poselskie endecji. W trzecim numerze tego pisma aż w dwóch miejscach spotykamy takie utyskiwania:

> „Niejasne w każdym razie było, dlaczego rząd, dążąc rzekomo do naprawy ustroju, cały impet kampanji wyborczej skierował przeciw żywiołom narodowym, które również tej naprawy pragną“...
>
> „Przez cały ten okres (od maja 1926 r.) zwalczano natomiast gwałtownie obóz narodowy, który dla każdego rządu winien być cennym punktem oparcia, zwłaszcza w chwilach niebezpieczeństwa“.

Ponieważ po drugiej stronie p. poseł Kościałkowski dziwi się, że endecja upiera się przy opozycji, gdy w gruncie rzeczy ND i BB są pokrewne sobie strukturą — może pokrewieństwo wkońcu przeciwieństwa wygładzi...

W Polsce nie braknie niespodzianek — niczemu dziwić się nie należy. Z tego wszystkiego może najdziwniejszem jest, dlaczego pismo, któremu poświęciliśmy te uwagi, nazywa się... „Awangarda“?

Dzień spółdzielczości

TUR W DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI

W niedzielę 3 czerwca odbędą się na terenie całej Polski obchody poświęcone spopularyzowaniu wśród najszerszych warstw społeczeństwa spółdzielczości.

W Krakowie Dzień Spółdzielczości organizuje specjalny komitet spółdzielczy przy współdziałaniu oddziału miejscowego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Aby umożliwić członkom i sympatykom TUR wzięcie udziału we wszystkich imprezach organizowanych w nadchodzącą niedzielę z myślą o spopularyzowaniu ruchu spółdzielczego — TUR **nie urządza w tym dniu żadnych specjalnych odczytów czy wycieczek, wzywa natomiast wszystkich swoich członków oraz wszystkie organizacje robotnicze współpracujące z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego do masowego wzięcia udziału tak w przedpołudniowej Akademji Spółdzielczej w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, jak i w popołudniowym festynie w parku na Krzemionkach.**

Baczność więc TURowcy! **Wszyscy bierzemy udział w Dniu Spółdzielczym!**

RADA OKRĘGOWA ZW. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW I TUR

urządzają w dniu spółdzielczym następujące odczyty:

Zakopane: dnia 3 bm. godz. 4 popoł. ref. red. tow. **E. Haeckera.**

Andrychów: dnia 2 bm. godz. 5 popoł. ref. tow. **mag. Zygm. Gross.**

Brzeszcze: dnia 3 bm. godz. 2 popoł. ref. tow. **Topiński.**

Wadowice: dnia 3 bm. g. 12 przedpoł. ref. tow. **mag. Zygm. Gross.**

Trzebinja: dnia 3 bm. sala „Sokoła“ referent zostanie podany później.

Kongres francuskiej partji socjalistycznej

Dnia 30 maja zakończyły się w Tulonie obrady dorocznego kongresu socjalistycznej partji francuskiej. Obrady stały, jak w latach poprzednich, pod wrażeniem dwóch spierających się zapatrywań: prawica z tow. Leonem Blumem na czele, była za kontynuowaniem dotychczasowej polityki, tj. za niewstąpieniem do rządu, oraz za zupełnem oddzieleniem się od komunizmu, lewica zaś z tow. Zyromskim na czele także oświadczyła się przeciw udziałowi w rządzie, ale za porozumieniem z komunistami.

Zgodność w zapatrywaniach co do polityki wobec rządu nie wykluczyła jednak różnicy co do taktyki. Blum, przemawiając przeciw łączeniu się w większości parlamentarnej z radykałami, scharakteryzował dotychczasową większość (jedność narodową) jako taksamo złą, jak dawną millerandowską (unja narodowa), przyczem oświadczył się przeciw porzuceniu przez partję tych pozycyj, jakie ma w rękach — głównie stanowiska delegata do Ligi narodów (Paul Boncour) i stanowiska prezydenta Izby deputowanych.

W wyniku obrad kongres uchwalił prawie bez sprzeciwu następującą rezolucję:

„Wydarzeniami, które w ostatnich wyborach wysunęły się na czoło, były: podtrzymanie kandydatur komunistycznych w drugiem głosowaniu i niepewność polityczna radykałów. Komuniści, podtrzymując swe kandydatury, spowodowali upadek około 30 socjalistycznych i około 20 radykalnych kandydatów. W ten sposób komuniści przyczynili się do powiększenia „jedności narodowej" w Izbie i do zmniejszenia przez to siły opozycji. Czynem tym komuniści dowiedli, że my (socjaliści) mieliśmy rację, oskarżając ich o prace nad rozłamem klasy robotniczej i o poparcie wrogów klasy robotniczej.

Partja socjalistyczna byłaby niegodną zaufania, okazanego jej przez 1,700.000 wyborców, gdyby nie wyciągnęła z doświadczeń wyborczych, nauk koniecznych dla akcji, którą będzie musiała podjąć przeciw partii komunistycznej, która postawiła sobie za cel zdemoralizowanie i zdegradowanie klasy robotniczej. Wzmocnienie w wyborach jest dla naszej partji zachętą do wzmocnienia naszej akcji.

Nigdy nie będziemy się posługiwali zatrutą bronią, której się używa przeciw nam. Na obelgi i kłamstwa będziemy odpowiadali tylko prawdą. Nigdy nie zapomnimy, że przywrócenie jedności klasy robotniczej jest naszym najdroższym celem. Nigdy nie damy się użyć do prób utworzenia koalicji wszystkich partyj przeciw komunistom i będziemy demaskować reakcyjne motywy tak zwanej wojny krzyżowej cywilizacji przeciw bolszewickiemu niebezpieczeństwu."

Jak z powyższej rezolucji wynika, musiał Blum zrobić pewne koncesje na rzecz lewego skrzydła. Koncesje te są zresztą zgodne z zapatrywaniami partyj socjalistycznych całego świata, które, nie łącząc się z komunistami a nawet zwalczając ich, mimo to występują przeciw planom (głównie z inicjatywy Ameryki) utworzenia międzynarodowej krucjaty przeciw Rosji sowieckiej.

Dalej rezolucja ta, w przeciwieństwie do polityki partji socjalistycznej w Niemczech, wypowiada się **przeciw udziałowi w rządzie**, co jest zrozumiałe wobec tego, że partja nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za politykę finansową Poincarego. Mimo to kongres podzielił zdanie Bluma, **że partja będzie dalej popierała politykę zagraniczną wedle dotychczasowych jej tendencyj pokojowych.** Temu celowi ma właśnie służyć pozostawienie Paul Boncoura w Lidze narodów.

Ruch spółdzielczy

—o—

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA. Wzmagający się ruch spółdzielczy odczuwa powszechnie brak wykwalifikowanych ludzi do roboty spółdzielczej. Chodzi tu o spółdzielców o średniem wykształceniu, którzyby poza kwalifikacjami zawodowemi posiadali głębokie zrozumienie dla wzniosłej idei spółdzielczości, by wysoko dzierżyli sztandar etyki w życiu spółdzielczem, oraz by umieli myśl spółdzielczą wcielać w życiu codziennem, pielęgnować ją i szerzyć ku pożytkowi i na przykład współczesnych pokoleń. O takich założeniach docelowych powołano w Jarosławiu do życia szkołę spółdzielczą. Założona z inicjatywy szerokiej bazy spółdzielczej ziemi jarosławsko-rzeszowskiej daje gwarancję, że szkoła odda sprawie spółdzielczej niemałe usługi. Szkoła spółdzielcza trwa jeden rok i opiera się na przedwstępnem wykształceniu handlowem. Warunkiem wstępu jest ukończenie trzyletniej średniej szkoły handlowej, której szkoła spółdzielcza jest niejako dalszem przedłużeniem studjów zawodowych w kierunku specjalnym. — W program nauki wchodzą historja spółdzielczości, rachunkowość, handel rolniczy, nauki społeczne i polityczne, towaroznawstwo branżowe, rewizja ksiąg, organizacja i technika pracy spółdzielczej i społecznej połączone z rozjazdami po spółdzielniach z referatami, odczytami itp. Są i języki obce, język ojczysty i inne przedmioty ogólnokształcące. Przy szkole spółdzielczej prowadzone będą nadto kursy spółdzielcze dla kandydatów o niższym cenzusie i dla pomniejszych celów. Bliższych informacyj o organizacji szkoły i wpisach udziela dyrekcja szkoły handlowej w Jarosławiu (Małopolska).

Rada spożywców

—o—

We czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Spożywców, poświęcone omówieniu planu aprowizacyjnego na rok 1928/29. Referent p. Szwalbe, zapoznał Radę Spożywców z motywami i treścią tez polityki aprowizacyjnej. Propozycje zawarte w nich określają stanowisko ministerjum spraw wewnętrznych i sprowadzają się do dążenia ku „względnej stabilizacji cen żyta" drogą **zakupu żyta w kraju lub zagranicą na rezerwę zbożową**, którą będzie rząd zużywał przy pomocy organizacyj spółdzielczych i samorządowych. Prócz tego tezy ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiadają **utrudnienia celne wobec wywozu żyta** i dostosowanie polityki kredytowej i podatkowej rządu do celów aprowizacyjnych.

W stosunku do pszenicy ministerjum spraw wewnętrznych proponuje politykę podniesienia produkcji tego zboża z zastrzeżeniem jednak utrzymania należytego stosunku między cenami żyta i pszenicy i niedopuszczenia do „nadmiernej" zwyżki cen żyta. Cele te mają być urzeczywistnione drogą polityki kredytowej, podatkowej i celnej.

Widać z tego, jak mglisto i niewyraźnie została postawiona sprawa planu aprowizacyjnego.

Tow. Z. **Zaremba**, stwierdził, że bilans zbożowy Polski **jest bierny**, wobec czego nie może być mowy o ratowaniu bilansu handlowego wywozem zboża. **Zakaz wywozu zboża jest koniecznością gospodarczą państwa.** Obecny poziom cen zboża, które podniosło się z górą o 100 procent, przy poziomie płac, nie sięgających wysokości przedwojennej (koło 75 procent), jest **gospodarczo szkodliwy**. Ogranicza budżet robotnika prawie wyłącznie do artykułów spożywczych. Tu źródło kryzysu gospodarczego, będącego kryzysem spożycia. Ten punkt widzenia winien być wspólnym zarówno dla przedstawicieli ludności miast, jak i ludności wsi. Dlatego też w programie aprowizacyjnym musi być u podstawy założone dążenie **do obniżenia obecnych cen zboża.** Po obniżeniu musi dopiero przyjść stabilizacja. Stwierdzenie przez rząd związku między cenami żyta i pszenicy jest przyznaniem się **do błędu**, który dawno wytykano rządowi. — Koniecznem też jest stwierdzenie przez Radę Spożywców postulatu **zakazu wywozu pszenicy**. W myśl swych wywodów tow. Zaremba zgłosił odpowiednie poprawki do tez referenta.

Poprawki te Rada Spożywców **przyjęła**, mimo sprzeciwu przedstawicieli organizacyj rolniczych.

Poza tą sprawą, Rada Spożywców załatwiła szereg wolnych wniosków, między innemi wniosek tow. Zaremby o **podwyżce cen cukru**, wyrażający żal z powodu tolerowania przez rząd łamania ustaw przez cukrowników i dopuszczenia do samowolnego podniesienia ceny cukru, mimo wyraźnego brzmienia ustawy, nakładającej obowiązek regulowania cen cukru przez rząd.

—ooo—

M. H. DZIEWICKI

Współczesna Dalila

(Tłomaczenie z angielskiego przez H. G.)

— Dla mnie też nie jest hańbą przyjąć te warunki, wraz z dużą sumą dolarów? Musisz mnie uważać za najpodlejszego szubrawca! Lecz to ci nie przeszkadza kochać mnie... Elwiro, rzeczywiście wprawiasz mnie w zakłopotanie.

Zmrużyła błyszczące oczy. Była już tak pewną zwycięstwa, słuchała go, płonąc przeczuciem, gdy wypowiadał te słowa łagodne, jednak tak palące, jak krople witrjolu. — Jej blada twarz stała się wprost popielata, a palce jej nerwowo ściskały medal, który ciągle trzymała w rękach. Gardziła nim teraz, a on zauważył to, lecz wolał wzgardę od szyderstwa.

— Posłuchaj, Elwiro — mówił coraz grzeczniej, lecz bez cienia uległości. — Inny człowiek wystawiony na taką pokusę jak ja, uległby pewnie, a nawet może i ja byłbym uległ, lecz będąc wystawiony na coraz większe pokusy, zahartowałem się. Czy dziwisz się, że cię odrzucam? Pozwól mi opowiedzieć o sobie, a może zrozumiesz.

— Przed trzema laty byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, zwolniony ze służby wojskowej i zaręczony z dziewczyną, którą kochałem tak, że nawet teraz nie mogę o niej wspomnieć bez wzruszenia. W tem wybuchła wojna z bolszewicy wkroczyli do Polski. Ojczyzna moja była bliska upadku, jak bliska, wiesz o tem, a gdybyśmy się załamali, cała Europa byłaby bliska zniszczenia. Postanowiłem wciągnąć się na listę ochotniczą i walczyć przeciw temu najazdowi. — Wszyscy krewni mojej narzeczonej byli strasznie przeciwni memu wstąpieniu do wojska, mówiąc, że dość już walczyłem. Lecz nie dałem się przekonać, gdyż kozacy Budiennego harcowali po całym kraju, paląc wsie i mordując ludność. Moja narzeczona także groziła mi zerwaniem, jeśli pójdę na wojnę. Zwróciłem jej bez namysłu pierścień, miałem jednak nadzieję, że jeśli wrócę szczęśliwie, uzyskam przebaczenie. Po sześciu miesiącach powróciłem zwycięski, udekorowany, lecz dowiedziałem się, że właśnie dnia poprzedniego wyszła ona za mąż i wyjechała w podróż poślubną. Byłem zdecydowany popełnić samobójstwo. Myśl ta była niedorzecznością. Czyż mógłbym kiedykolwiek być tu ná szczęśliwy? Lepiej żyć dla Polski, aniżeli umrzeć dla niewiernej dziewczyny. — Choć serce moje było złamane, żyłem nadal, lecz nie tak nieużyteczne, jakby ci się zdawało. Często flirtowałem, lecz wrażenia moje były tylko blademi i zmarłemi duchami przeszłości. Jednak gorąca krew i wesołe usposobienie, mogą nawet duchy uczynić miłemi.

A teraz otwarcie przyznam Elwiro, że czułem dla ciebie, czegobym nigdy nie spodziewał się powtórnie. Przypomniałaś mi tamtą. Jeśli przeszłość może ożyć po raz drugi, a ty mogłabyś stać się tamtą, to śmiem ci powtórnie pierścień ofiarować.

Moja spowiedź jest skończona, widzisz dlaczego odrzucam to, czem mnie chciałaś obdarzyć, a do czego równocześnie tęsknię. Czy potępiasz mnie w głębi twej duszy?

Podczas gdy mówił, twarz Elwiry zmieniała się ustawicznie, wstyd, wściekłość i rozpacz odbijały się na niej kolejno. Nareszcie nabrała takiego strasznego wyrazu nienawiści, jakiego nabiera rozjuszony nieprzyjaciel gdy dopada swego wroga, bawiła się przytem bezwiednie medalem, który był jej obecnie nieużytecznym.

Gdy skończył, rzekła: — Więc rozkochałeś mnie w sobie, nie dając mi w zamian miłości.

— A ty, nastawiając na mnie pułapkę, sama się złapałaś.

— Odrzucasz więc tak świetne warunki, gdyż moja cześć co najmniej tyle warta, co twoja, a próbujesz to usprawiedliwić gładką rozmową o straconej miłości i złamanem sercu? Czy cię to co obchodzi, że moje serce złamiesz?

— Obchodzi mnie to bardzo. W przeciwnym bowiem razie czyż wyjawiłbym ci przyczyny, dlaczego nie mogę uczynić tego, czego żądasz? Jakież mógłbym mieć inne powody?

— Dobrze, czy to jest twoje ostatnie słowo?

— Przykro mi... lecz tak jest.

Na te słowa Elwira wrzuciła medal z powrotem za dekolt, wyciągnęła natomiast błyszczący przedmiot i rzuciła się na niego jak wąż, dysząc te słowa:

— Więc umieraj!

Cienki, świecący sztylet zajaśniał nagle w jej ręce jak błyskawica. Żmuda jednak był zwinniejszy od niej. Gdy podniosła rękę, on z całej siły uchwycił jej ramię, by ocalić swe życie. Sztylet zatoczył się na ziemię, podczas gdy ona upadła jęcząc z bólu.

Żmuda uniknął śmierci przez swój szybki chwyt, lecz złamał rękę Elwiry.

Na odgłos jej jęków, drzwi przyległego pokoju, o których Elwira mówiła, że były zamknięte, otwarły się i gromada ludzi, około dziesięciu, ukazała się z rewolwerami w rękach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prez. Coolidge o przygotowaniach wojennych i o — akcji przeciw wojnie

Waszyngton, 1 czerwca (PAT). Prezydent Coolidge wygłosił w Gettysburgu wielkie przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych, oraz stanowi sił zbrojnych państwa. Prezydent oświadczył, że liczebność armji stałej jest bardzo umiarkowana. Obrona krajowa i rezerwy są właściwie rozszerzeniem rezerw policyjnych. Są w zestawieniu z wielką przestrzenią terytorjalną i odpowiedzialnością rządu za spokój i bezpieczeństwo niewielkie kadry wojska stałego. Stan liczebny marynarki wojennej odpowiada potrzebie ochrony rozległych wybrzeży oraz handlu morskiego. Flota wojenna musi być jednak w granicach odpowiedniego wzrostu tych potrzeb **zwiększona**. Dalej prezydent powiedział, że stan zbrojeń Ameryki ma zadanie wyłącznie obronne i odpowiada **dążeniom pokojowym** państwa.

Ograniczenia imigracyjne są wyrazem polityki narodowej i mają na celu przeciwdziałanie zalaniu terytorjum amerykańskiego przez obce żywioły. Oddziały wojsk amerykańskich znajdujące się na Haiti w Nicaragui i Chinach nie oznaczają dążeń wojowniczych Ameryki, lecz mają zabezpieczyć pokój i bezpieczeństwo obywateli amerykańskich i ich mienia, przyczem oddziały te znajdują się tam w myśl życzeń i w porozumieniu z rządem i społeczeństwem tych krajów (?).

Następnie scharakteryzował prezydent stan wojny i pokoju oraz stanowisko Ameryki w tym względzie, której dewizą jest i było, że jakkolwiek armia i marynarka są czynnikiem ważnym i koniecznym, to jednak **nie są one jedynem narzędziem bezpieczeństwa narodowego**. — Prezydent stwierdza, że pokój jest kwestją zdobyczy moralnych. Gwarancją bezpieczeństwa nie będą urządzenia materjalne jak uzbrojenie i fortyfikacje, jeśli będziemy dbali o kultywowanie **uczuć przyjaźni i porozumienia**. Droga ku temu wzmocnieniu przyjaźni i porozumienia prowadzi przez przyjęcie metod rozstrzygania spraw spornych w rokowaniach. Rząd Stanów Zjednoczonych, kierowany temi dążeniami, przystąpił do rokowań o zawarcie **nowych traktatów rozjemczych i dodatkowych traktatów pojednawczych**, które podpisać zamierza z głównemi mocarstwami świata. Odbyta w styczniu br. w Hawannie konferencja panamerykańska przyjęła postanowienie o zwołanie w ciągu roku państw amerykańskich do Waszyngtonu, w celu opracowania projektu traktatów wyżej wspomnianych. Konferencja zbierze się prawdopodobnie z końcem br. Oczywiście **nie można się spodziewać aby pokój powszechny osiągnięto w drodze jednego pojedyńczego aktu**, lecz stwierdzić należy, **że każdy traktat rozjemczy** i koncyljacyjny oraz każde porozumienie — wymierzone przeciw wojnie, stanowi nową barjerę, utrudniającą konflikty.

Omawiając propozycje Kelloga, prezydent zaznaczył: Myśl traktatu wielostronnego, potępiającego wojnę, spotkała się z sympatją nietylko opinji publicznej w Ameryce, ale też z przychylnością i dużem zainteresowaniem dla sprawy przystąpienia do niej ze strony rządów państw obcych.

Sen. dr Kopciński opuszcza Łódź

PROF. SMOLIK ŁAWNIKIEM WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM

Jak się dowiaduje Łódzki „Głos Polski", projektowana jest zmiana na stanowisku ławnika wydziału oświaty i kultury magistratu m. Łodzi. Obecny ławnik **dr. Kopciński** ma być powołany do centrali PPS do Warszawy dla kierowania pracą oświatową w partji i stanie na czele towarzystwa uniwersytetów robotniczych (TUR). Na jego miejsce na **stanowisko ławnika** ma być powołany prof. **Przecław Smolik**, znany pedagog i autor szeregu prac naukowych, prezes tow. bibljofilów polskich w Łodzi.

Powierzenie sen. dr. Kopcińskiemu zaszczytnej placówki w centrali PPS projektowane było już oddawna, jednakże nowemu magistratowi łódzkiemu zależało, aby przynajmniej w pierwszych miesiącach jego działalności twórca powszechnego nauczania w Łodzi zasiadał w socjalistycznych władzach komunalnych. Obecnie po nadaniu sprawom oświatowym odpowiedniego biegu, sen. dr. Kopciński zdecydował się opuścić swą odpowiedzialną placówkę i zająć stanowisko, które powierzyła mu partja.

Prof. **Smolik** jest długoletnim współpracownikiem „Naprzodu", byłym sekretarzem Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego (dzisiaj TUR) w Krakowie związanym bardzo ściśle z krakowską organizacją PPS. Od czasu przeniesienia się do Łodzi nie zerwał swoich stosunków z „Naprzodem" zasilając go swemi korespondencjami łódzkiemi.

Fala strajków

NA TLE STRAJKU STOLARZY

Nie dziwimy się „Kurjerkowi" i idącej w jego ślady „Nowej Reformy", że umieszczają kłamliwe informacje o strajku stolarskim w Krakowie, leży to bowiem na linji kurjerkowej „polityki": przemilczania wszystkiego, co wychodzi od socjalistów a podkreślania wszystkiego, co robi garstka obałamuconych przez kilku zdrajców sprawy robotniczej. Nie mamy też o to pretensji do tych pism, natomiast musimy ostro napiętnować mieszanie się PAT-a w sposób kłamliwy i widocznie jednostronny. Oto warszawskie wydanie PAT'a z 31 maja rozesłało (str. 2) następujący telegram do swych prenumeratorów, t. j. do użytku prasy warszawskiej:

> **Kraków** (PAT). Na wczorajszem zgromadzeniu strajkowem robotników stolarskich uchwalono kilkuset głosami przeciw ośmiu do strajku nie przystępować.

Kto i gdzie to uchwalił? **W Krakowie wiadomo**, że kilku odszczepieńców od organizacji zawodowej przystąpiło do „partji pracy" i dziś są gwardją pracodawców. Ci ludzie w liczbie 40 uchwalili, ma się rozumieć, nie strajkować, natomiast **600 robotników stolarskich stoi już trzeci dzień solidarnie w strajku.**

Czy jest zadaniem urzędowej agencji popierać nędzną i w dodatku bezcelową robotę garstki ludzi i to środkami fałszu i przekręcania?

LIKWIDACJA STRAJKU WOSKOWCÓW W BORYSŁAWIU

Trwający od 6 tygodni strajk w kopalni wosku w Borysławiu został w dniu 30 maja zwycięsko zakończony. W pertraktacjach, które odbyły się w Drohobyczu, ze strony inspektoratu pracy brał udział inż. Zarzycki, ze strony centralnego Zw. górników delegaci z tow. Koniorem na czele, zaś ze strony dyrekcji firmy dyr. Fiebert oraz inż. Kosiba. Wysunięte żądania przez Zw. górników przeprowadzono prawie w całości.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU WŁÓKNIARZY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 1 czerwca.

Wczoraj o g. 12-ej w poł. w lokalu Związku przemysłowców rozpoczęły się obrady konferencji w sprawie ostatecznej odpowiedzi na żądania robotników. Inż. Rumpel, imieniem przemysłowców, oświadczył, że zgadzają się oni sprawę stawek dla robotników, pracujących na większej ilości maszyn odesłać do komisji specjalnej.

Również do komisji odesłano sprawę unormowania zapłaty za postoje, co zaś do włączenia do umowy punktu o delegatach, przemysłowcy kategorycznie przeciwstawiają się temu, ponieważ, według ich przekonania, kwestja delegatów jest uregulowana regulaminami pracy.

Co do żądania podwyżki, przemysłowcy zgłosili propozycję 6% (wczoraj godzili się tylko na 4%) i prosili o natychmiastowe podpisanie umowy przez robotników na 6 miesięcy.

Tow. Walczak, imieniem Związku klasowego, oświadczył, **że sprawa delegatów dla Związku jest bardzo ważna i Związek bezwzględnie domaga się włączenia jej do umowy, oraz że podwyżka 6% robotników nie zaspokoi. Przemysłowcy muszą udzielić większej podwyżki.** To samo potwierdzają przedstawiciele innych związków.

Na to fabrykanci stwierdzili, że jest to ich ostateczne ustępstwo i że większej podwyżki nie dadzą.

Na tem konferencję przerwano.

Wieczorem odbyło się zebranie delegatów Związku klasowego, na którem, po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji, jednogłośnie przyjęto rezolucje:

Odmowa przemysłowców wprowadzenia do umowy punktu o delegatach robotniczych jest zamachem na instytucję delegatów;

6% podwyżka jest za niska i dąży do utrzymania głodowych zarobków w przemyśle włókienniczym.

Wobec tego postanowiono nie zgodzić się na propozycje fabrykantów i wezwać masy robotnicze do strajku. Termin rozpoczęcia strajku ustalony zostanie, w porozumieniu z innymi związkami robotniczymi.

Zebrani wzywają robotników do bezwzględnego rozpoczęcia strajku na wezwanie związków zawodowych.

Z TEATRU

Stary teatr: **Wieczór tańca Maryli Gremo.**

(j). Maryla Gremo odwiedza Kraków dorocznie. Ma tu już wyrobioną sympatję śród zwolenników tańca. Znał ją Kraków, jako wiotkie dziewczątko, dziś zdobywa ona plastykę kobiecą. A każda bytność znamionuje rozwój jej kunsztu — wielostronnego, ale może najpoważniej wyrażającego się w produkcjach żartobliwych, gdzie przytem bardzo umiejętnie szafuje mimiką (przemiła laleczka, „bąk", pajac). Więc, chociaż cały program Maryli Gremo — generalnie był oklaskiwany, to jednak dział „zabawek" cieszył się największem powodzeniem.

Korzystne warunki i talent p. Gremo znalazły i tym razem miłe dla oka poparcie w gustownych kostjumach. Natomiast, również, jak zwykle, do pewnego zaparcia się jej niewątpliwie wybitnej muzykalności zniewala ją akompanjament.

Przegląd gospodarczy

UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem zatwierdzono zmianę umowy ze stocznią gdańską oraz przeprowadzono dyskusję nad środkami mającemi na celu **naprawę bilansu handlowego**. Zakończenie dyskusji nad bilansem handlowym oczekiwane jest na następnem posiedzeniu komitetu w sobotę.

CZY Z POLSKI UCIEKAJĄ KAPITAŁY?

Warszawa, 1 czerwca (PAT). W ostatnich dniach pojawiły się w prasie notatki o rzekomej ucieczce kapitałów z Polski. Opierając się na zupełnie ścisłych danych statystycznych, jak również na bezpośredniej obserwacji ruchu kapitałów, ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości te nie są zgodne z rzeczywistością, gdyż wprost przeciwnie stwierdzić można stale dość równomierny przypływ kapitałów obcych do Polski.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'40—5'60 zł., masło deserowe 1 kg. 6'60—6'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'60 zł., jaja (kopa) 8'20—8'30 zł., jajko (sztuka) 0'14—0'15 zł.; kury (sztuka) 5'00—8'00 zł., kurczęta (para) 4'00—6'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 8'00—10'00 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 1'30—3'00 zł., cytryna (sztuka) 0'14—0'18 zł.; karp 1 kg. 7'50 zł., szczupak 1 kg. 7'00—7'40 zł., lin 1 kg. 6'00 zł., łosoś 1 kg. 9'00—10'00 zł., świnka 1 kg. 6'00 zł., leszcz 1 kg. 6'00 zł., wiślane drobne 1 kg. 3'00 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'14—0'15 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0'30—0'40 zł., marchew 1 kg. 0'35—0'80 zł., cebula 1 kg. 0'85—0'95 zł., czosnek 1 kg. 1'20—1'50 zł., kalafiory (sztuka) 2'00—2'50 zł., pietruszka 1 kg. 0'60—0'80 zł., pomidory 1 kg. 9'00—10'00 zł., rzodkiewka (wiązka) 0'30—0'35 zł., szpinak 1 kg. 0'40—0'45 zł., ogórki świeże (sztuka) 1'00—1'60 zł.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W IGOŁOMYI

Dnia 28 maja odbyło się zgromadzenie poselskie w **Igołomyi** powiat Miechów pod gołem niebem, które zagaił tow. Malinowski. Następnie przemawiał tow. poseł Nosal, zdając sprawozdanie z działalności posłów PPS w Sejmie, oraz wyświetlając obszernie sprawę podatków, ubezpieczenia na starość itd. Z gorącym entuzjazmem przy zakończeniu żegnano referentów, prosząc o częstsze urządzanie zgromadzeń.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

KRONIKA

Kraków, 2 czerwca.

Dziś wycieczka TUR do elektrowni miejskiej

W sobotę 2 czerwca o godzinie 5 popołudniu urządza TUR wycieczkę do elektrowni miejskiej w Krakowie. Uczestnicy wycieczki zjawią się punktualnie o godz. 5 popołudniu przed gmachem elektrowni przy ul. Dajwór L. 27.

Wycieczkę oprowadzać będą inżynierzy elektrowni. Jawcie się licznie, tak jak na poprzednich wycieczkach. Opłata 20 gr. od osoby na fundusz oświatowy TUR.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Uroczyste publiczne posiedzenie Akademji odbędzie się w sobotę 9 czerwca o godz. 12 w południe w wielkiej sali Akademji (ul. Sławkowska 17. I. p.). Na posiedzeniu tem wygłosi odczyt prof. Stanisław Wróblewski p. t. „Sądy polubowne w historji świata". Bilety wolnego wstępu wydawać będzie kancelarja Akademji w dniach 5 i 6 czerwca od godz. 9—11 przedpołudniem. Kancelarja Akademji prosi o ścisłe przestrzeganie wymienionych dni i godzin wydawania biletów.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych na ziemiach całej Polski w czasie od 1 do 7 czerwca. W czasie Tygodnia odbywać się będą na dochód PCK koncerty lotne, które w zeszłym roku cieszyły się tak wielkim powodzeniem u publiczności, w pierwszorzędnych lokalach krakowskich w godzinach wieczornych między 8 a 12 pod kierownictwem p. prof. L. Grodzickiej przy współudziale znanych i cenionych sił artystycznych. Zaś w niedzielę 3 bm. odbędzie się pod arkadami Sukiennic loterja fantowa na cele PCK. Komitet PCK zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o składanie jaknajliczniejszych ofiar.

REJESTRACJA B. UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH. Byli uchodźcy z Śląska czeskiego i niemieckiego zamieszkali stale w Krakowie, o ile ponieśli z tytułu uchodźtwa szkody i znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, winni zgłosić się z posiadanemi dokumentami w Wydziale VI magistratu krakowskiego do 6 bm. włącznie.

FLORENTYN ŚWIĄTKOWSKI, towarzysz drukarski, przeżywszy lat 56, zmarł dnia 30 maja. — Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca o godz. 5'30 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

ECHA OTRUCIA MARONKI. Dalsze dochodzenie w sprawie otrucia śp. Maronki dozorcy rzeźni miejskiej ustaliło, że Marja Maronkowa znienawidziwszy swego męża, z powodu iż oddawał on się nałogowemu pijaństwu i trwonił większą część zarobku dziennego na wódkę — uplanowała ze swym parobkiem Józefem Bajorkiem pozbawić go życia. — Bajorek-postarał się o arszenik a Maronkowa od dnia 16 maja dodawała ten arszenik w drobnych ilościach swemu mężowi do potraw, wódki i wody. Wspomniana trucizna powodowała w dniach 17, 18 i 19 maja wymioty i dolegliwości w żołądku a dnia 20 maja o godz. 7 rano nastąpiła śmierć. Maronkowa i Bajorek po udowodnieniu im winy przyznali się do zbrodni, przyczem Maronkowa starała się udowodnić, że dała swemu mężowi arszeniku tylko raz do garnuszka wody, którą mąż wypił, a uczyniła to dlatego, aby mąż trochę pochorował i zaprzestał upijać się. — Maronkowie pozostawili 5 dzieci w wieku od 4 do 16 lat bez jakiegokolwiek zabezpieczenia materjalnego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj na placu Marjackim doznał ataku epileptycznego 34 letni Franciszek Łopatka. Wskutek upadku rozbił sobie głowę i doznał wstrząsu mózgu. W stanie groźnym przewieziono nieszczęśliwego karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Karolina Marek lat 19 przechodząc ul. Lubicz zasłabła nagle upadając na chodnik. Zawezwane pogot. rat. przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powód zasłabnięcia niewiadomy.

ETEROWI ZŁODZIEJE. Henryk Dawid właściciel apteki Gralewskiego zgłosił w policji, że wlamano się do piwnicy aptecznej, skąd skradziono butle 15 litr. eteru wartości 180 zł.

Jedna z pilnych potrzeb Krakowa

Klinika laryngologiczna i jej stan obecny

Kogo przykra konieczność zaprowadziła kiedykolwiek do kliniki chorób gardła, nosa i uszu, ten nie może się oprzeć niemiłemu zdumieniu na widok tej kliniki. Jakto, ten mały, niski, ciasny domek jednopiętrowy, ta ubożuchna oficynka na samym końcu dziedzińca szpitala św. Łazarza, ma być gmachem kliniki uniwersyteckiej?

Jest to właściwie oddział szpitala państwowego św. Łazarza oddany do użytku klinice i prof. dr. Baurowicz jest w jednej osobie i dyrektorem kliniki i prymarjuszem oddziału szpitalnego. I jego to jest wyłącznie zasługą, że ta klinika bodaj tak wygląda, jak obecnie wygląda, i wogóle funkcjonuje. Jego bowiem osobistem staraniem została przebudowana i doprowadzona do stanu zdatnego do użytku. Opisał prof. Baurowicz tę jedyną w swoim rodzaju historję w „Polskiej Gazecie Lekarskiej".

Rząd nie dał ani grosza na konieczną przebudowę i urządzenie tej kliniki znajdującej się w opłakanym stanie. Prof. dr. Baurowicz zaciągnął tedy pożyczkę wekslową w kwocie 25.000 zł. i bez pomocy rządu przebudowy dokonał. Kosztorys został niebardzo przekroczony i koszta wyniosły ostatecznie 28.000 zł. Pokryte zostały koszta kwotą 17.000 zł. uzbieraną z opłat pacjentów, a 10.000 zł. wyłożył prof. Baurowicz ze swojej kieszeni!

Za te pieniądze oddzielono przedewszystkiem klinikę od ambulatorjum; stworzenie dwóch wejść osobnych, w miejsce jednego wspólnego, zapobiegło przywleczeniu chorób zakaźnych z ambulatorjum do kliniki. Dalej zrobiono i urządzono osobną salę operacyjną, kupiono sterylizator (który sam kosztował 6.000 zł.), urządzono poczekalnię, słowem, zrobiono wszystko, co było niezbędne i co się dało zrobić w tym budynku.

Wszelako, chociaż doprowadzono ruderę do możliwego stanu, daleko jej do stanu zadowalającego. Wystarczy ujrzeć na piętrze przy schodach w sionce oddzielającej salę męską od kobiecej podręczną kuchnię gazową, wystarczy ujrzeć niskie sale chorych, wystarczy zobaczyć w tych salach szafy z bielizną, na które niema gdzieindziej pomieszczenia, aby sobie uprzytomnić całe ubóstwo i całą nieodpowiedniość tego lokalu.

A przytem niema w tym budynku miejsca na mieszkanie bodaj dla jednego asystenta, tak że w nocy w razie nagłej potrzeby pomocy lekarskiej trzeba asystenta sprowadzać z miasta z jego prywatnego mieszkania. Potrzeba jeszcze pozatem kilku sal oddzielnych i pokoju gospodarczego.

Przydałoby się tedy nadbudowanie drugiego piętra. Ale ministerstwo oświaty, któremu podlega uniwersytet, nie chce łożyć ani grosza na budynek nienależący do uniwersytetu, a ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu podlega szpital, także nie okazuje zainteresowania tą piekącą potrzebą. Dobrzeby było, gdyby p. minister dr. Składkowski osobiście zwiedził kiedy tę klinikę i naocznie się przekonał, że dalsza jej rozbudowa jest nieodzowna.

—ooo—

Żniwo chorób zakaźnych w Krakowie

Z ogólnych danych statystycznych odnośnie do ruchu ludności w Krakowie, w r. 1927 dowiadujemy się ciekawych szczegółów co do zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Krakowie za rok 1927. I tak **na tyfus brzuszny zachorowało wśród mieszkańców Krakowa 144 osoby** (umarło 20), na tyfus plamisty zachorowało 8 osób, (umarło 3), na czerwonkę 105 (15), szkarlatynę 474 (25), zapalenie opon mózgowych 6 (1), **odrę 123 (1)**, koklusz 141 (10), róży 42 (6), **gruźlicę płuc otwartą 614 (338)**, influenzę 17 (11), dyfterję 108 (14) itd.

Z liczby 1060 osób zamiejscowych, leczonych na choroby zakaźne w szpitalach krakowskich, zmarło ogółem 312. Po różnych chorobach zakaźnych **zdezynfekowano 1643 osoby, mieszkań zaś 1502**, w oczyszczalniach miejskich. W łaźniach przy ul. Karmelickiej i Reitana **wykąpano z górą 70.000 osób**, zaszczepiono przeciw ospie 8074 osoby. **W poradni przeciwgruźliczej przyjęto, względnie leczono 9138 chorych, udzielono porad z górą 10.000, odwiedzono chorych w mieszkaniach w 2.000 wypadków, chorych na jaglicę było leczonych 371 osób w tem obcych 235.** Szkoły zgłosiły 45 dzieci jagliczych, **zakłady** opiekuńcze 1. Specjalnych poradni przeciwjagliczych w Krakowie niema. Chorzy leczą się w szpitalach względnie w klinice okulistycznej.

Pod zarządem U. J. funguje specjalny zakład dla dzieci jaglicznych w Witkowicach pod Krakowem, odbudowany niedawno po wybuchu prochowni i oddany przed miesiącem Wszechnicy Jagiellońskiej.

W 8 szpitalach i lecznicach krakowskich (nie uniwersyteckich) **o łącznej liczbie 1618 łóżek, leczono w r. 1927 na różne choroby zakaźne 21.483 osoby, w tem 2687 na gruźlicę.**

Ogółem leczono w u. r. w Kasie chorych 18.955 osób na gruźlicę.

Defraudacja w kasie kolejowej w Bochni

W Krakowie od kilku dni krąży pogłoska, że naczelnik stacji w Bochni, który za normalnym urlopem wyjechał do Gdańska, zostawił w kasie brak — podobno 60 tysięcy złotych. Szczegóły tej niewyjaśnionej jeszcze afery są następujące: Naczelnik stacji w Bochni, referendarz (inspektor) St. Kleczewski, wyjechawszy na Zielone Święta na dwa dni do Gdańska, więcej do służby nie powrócił. Przeprowadzone przez komisję dyrekcyjną skontrum kasy, ustaliło brak przeszło 60 tysięcy złotych. W międzyczasie od krewnych Kleczewskiego w Gdańsku przyszedł telegram, którego autentyczność się bada, że zachorował i że dopiero za kilka dni powróci.

Jak nas informują, Kleczewski był osobistym przyjacielem Witosa i dra Kiernika, których protekcji dużo ma do zawdzięczenia. Żył on też w bliskich stosunkach z burmistrzem bocheńskim p. Szymanowiczem i z drem Matstem, który wedle krążących wersyj poniesie grubą stratę z tytułu podpisywania Kleczewskiemu weksli.

—ooo—

AKADEMICKIE KOLONJE NADMORSKIE. W lecie br. czynne będą w Gdyni i Tupadłach kolonje nadmorskie dla młodzieży akademickiej. — Okres letni został podzielony na trzy sezony: 1) od 25 czerwca do 25 lipca, 2) od 25 lipca do 25 sierpnia, 3) od 25 sierpnia do 25 września. Koszta pobytu w kolonji wyniosą około 4'50 zł. dziennie. Zgłoszenia przyjmują stowarzyszenia samopomocowe i Zarząd Centrali akad. stow. samopomocowych w czasie swego urzędowania. Zgłaszający się winni przedstawić świadectwo lekarskie, iż są wolni od chorób zakaźnych (gruźlica, choroby skórne i weneryczne). Na pobyt w czasie I sezonu w kolonji należy się zgłaszać do 8 czerwca.

KRADZIEŻ BALA PAPIERU. Organa śledcze aresztowały Feiwla Kernkrauta, lat 22 i Herberta Weisbeka, lat 17 za kradzież jednego bala papieru wartości 100 zł. na szkodę Deutschera Izaka, zam. przy ul. B. Joselewicza L. 17. — Skradziony papier w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

ZŁODZIEJE MIELI PECHA. Franciszek Nussbaum zam. ul. Topolowa L. 32 zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem. Po splądrowaniu szaf i biurka skradziono kasetkę podręczną wartości 40 zł., która jednak była próżna. Sprawcy widocznie zostali spłoszeni, gdyż srebro stołowe i garderobę pozostawili nietknięte.

—ooo—

OSTATNI TERMIN NABYWANIA AKCYJ TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Już za dziesięć dni odbędzie się publiczne losowanie dzieł sztuki pomiędzy właścicielami akcyj Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Rozlosowanych będzie sto obrazów i rzeźb pierwszorzędnej wartości. Ponadto każdy posiadacz akcji otrzyma z końcem roku bezpłatnie wspaniałą tekę sześciu barwnych autolitografji z widokami Krakowa. Należy przeto skorzystać z tej sposobności i nabywać jeszcze akcje, które wydaje codziennie kancelarja Pałacu Sztuki (Kraków, plac Szczepański 4) w cenie 20 złotych, z prowincji należy przysyłać 21 złotych i 50 groszy. Bliższe szczegóły losowania podamy niebawem. Na ogólną wystawę, której otwarcie odbędzie się 14 bm. w Pałacu Sztuki, należy przesyłać dzieła do 8 bm. Wystawa ta będzie ostatnią przed wakacjami i przed ponownym remontem Pałacu Sztuki.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO. Na żądanie sfer interesowanych **kurs kroju krawiectwa męskiego** przy Muzeum przemysłowem rozpocznie się dnia 15 bm. (zamiast poprzednio podanego terminu 1 bm.). Dalsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum (ulica Smoleńska 9) do dnia 9 bm. włącznie.

INDJE — KRAINA BAŚNI. Z inicjatywy „Indo-Brytyjskiego Związku Esperantystów w Kalkucie" wygłosi w sobotę, dnia 2 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9) **red. Henryk Schnutzer** odczyt z obrazami świetlnemi (w języku polskim) z cyklu „Wędrówki po Dalekim Wschodzie" pod tytułem: **„Indje — kraina baśni".** W odczycie prelegent poruszy nader ciekawy problem **fakirów indyjskich.** Na wstępie odczytany zostanie list powitalny z Indyj, red. Liang Czuwaja pod tyt. „Psyche Hindusów". Zakończą recytacje poezji i baśni hinduskich w interpretacji artystów teatru im. J. Słowackiego. Zapowiedź tak oryginalnego wieczoru, poświęconego Indjom, prastarej kolebce cywilizacji, wywołała żywe zainteresowanie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowe powodzenie, jakie zdobyły „Simona" i „Ładna historja", skłania dyrekcje do utrzymania tych sztuk na repertuarze bez przerwy przez dni najbliższe. „Simona" grana będzie dziś w sobotę i w poniedziałek, „Ładna historja" jutro w niedzielę wieczorem i we wtorek. W niedzielę popołudniu „Mamusia" Hirschfelda.

ADA SARI, najświetniejsza współczesna śpiewaczka polska, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze.

IRENKA GETREY, sześcioletnia utalentowana tancerka, wystąpi tylko jeden raz we środę 6 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 3 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w trzech aktach „Manewry miłosne" Turskiego, popołudniu zaś od godziny 2 zabawa ogrodowa.

—ooo—

Z Polski

FUNDUSZ KULTURY NARODOWEJ. „Monitor Polski" z dnia 31 maja zamieszcza uchwałę Rady ministrów z dnia 3 kwietnia br. w sprawie utworzenia funduszu kultury narodowej, zatwierdzoną przez prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 31 maja bież. roku.

NAGRODY LITERACKO-ARTYSTYCZNE M. WARSZAWY. W sali Rady miejskiej odbyła się we czwartek uroczystość wręczenia tegorocznych nagród artystycznej i literackiej miasta Warszawy, która miała charakter wyłącznie formalny, ponieważ obaj laureaci: Jacek Malczewski i Kazimierz Tetmajer z powodu choroby nie stawili się. Przemówienie wygłosił prezes Rady tow. Jaworowski, który następnie odczytał orzeczenie sądu konkursowego. Orzeczenie to zostało przyjęte przez zebranych długotrwałemi oklaskami.

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM WE LWOWIE. Wczoraj donosiliśmy o rozprawie przeciwko Irze i Dawidowi Habermanom, Klarze Franklównej i Jakóbowi Weinsteinowi. W dalszym ciągu rozprawy zabrał głos prokurator, żądając ukarania winnych, poczem nastąpiły przemówienia obrońców i resume przewodniczącego r. Angielskiego. Po wysłuchaniu tych przemówień sędziowie przysięgli udali się do sali obrad. Zaprzeczyli oni pytania odnoszące się do podburzania przeciw policji i państwu 12 głosami a uznali winnymi agitacji komunistycznej wszystkich oskarżonych. Nastąpił wyrok skazujący Irę Habermana na 7 miesięcy ciężkiego więzienia a Dawida Habermana na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Obydwu oskarżonym zaliczył trybunał więzienie śledcze. Następnych dwoje oskarżonych uwolniono od kary.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 30 maja w gdańskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Tuchola-Pruszcz-Bagiennica przed sygnałem wjazdowym na stacji Gostyczyn wykoleił się jeden wagon ładowny z trzodą chlewną. Wykolejenie spowodowało wysunięcie się kloców drzewnych z jednego wagonu, wskutek czego belki spadły na tor i zniszczyły 5 słupów telegraficznych, przerywając na tej linji połączenie telegraficzne i telefoniczne. Wypadków z ludźmi ani większych strat materjalnych nie było. Komunikację oraz połączenie telegraficzne przywrócono w ciągu kilku godzin.

—ooo—

Z zagranicy

AMERYKAŃSKI BANDYTYZM. Bandyci napadli i ograbili z górą 200 uczestników bankietu i zabawy, odbywającej się w klubie automobilowym w Indjanapolis. Funkcjonarjusze klubu obliczają wartość zagrabionej biżuterji, oraz cennych przedmiotów na 150 do 200 tys. dol.

KATASTROFA NA MORZU. Podczas burzy morskiej w pobliżu Hokailo (Japonja) zginęło podobno 400 rybaków.

ZAPOMNIANA ROCZNICA ZAPOMNIANY BOHATER

W ciągu dziesięciu lat istnienia Państwa Polskiego społeczeństwo nasze w rozmaity sposób uczciło pamięć tych licznych naszych cudzoziemskich przyjaciół, którzy w najboleśniejszych chwilach dziejów Polski czynem lub słowem pospieszyli nam z pomocą.

O jednym tylko przyjacielu narodu polskiego zapomniano. Mamy na myśli jednego z wodzów rewolucji 1848 r., znakomitego trybuna, socjalisty **Augusta Blanqui.**

Ten to August Blanqui poprowadził w dn. 15 maja 1848 wielką manifestację w Paryżu na rzecz oswobodzenia Polski i on to przemówieniem swojem porwał tłumy i Zgromadzenie Narodowe.

O Blanquim, jako mówcy, współczesny mu historyk pisze, co następuje: „Nic w jego postaci nie zdradzało mówcy, a jednak potęga jego, jako mówcy była niezmierna. Jego głos świszczący, przenikliwy, metaliczny, a jednak nieco przytłumiony, dreszczem przejmował słuchaczy. Jego wymowa miała nuty chropowate, nieharmonijne, które drażniły ucho i ściskały serce, jak kleszczami. Była chłodna, jak ostrze szpady i jak szpada — niebezpieczna."

A teraz oddajmy głos innemu dziejopisowi 1848 r., Perlowi, który opisując „wiosnę ludów", zaznacza:

„...Ale fale rewolucyjne rozbijały się o granice Rosji. Rosja pozostawała nieruchomą, niedostępną, skostniałą w despotyzmie... Dlatego też wśród żywiołów rewolucyjnych hasło wojny z Rosją było niezmiernie popularne. Marks i Engels również był gorącemi zwolennikami wojny z Rosją".

A dalej pisze Perl:

„To też sprawa polska była niezmiernie popularna we Francji. Po wypadkach w Poznańskiem i Krakowie do Paryża wróciła część emigrantów, którzy na wieść o rewolucji pospieszyli byli do kraju ojczystego, a teraz uciekać stamtąd musieli. Ich opowiadania, ich przemówienia przyczyniły sie do podniesienia nastroju, do ożywienia sympatji dla Polski".

A teraz przejdźmy do opisu samej manifestacji, która według Perla miała następujący przebieg:

„Od 11 maja kluby demokratyczne i stowarzyszenia robotnicze zaczęły się szykować do manifestacji. 13 maja odbyła się pierwsza manifestacja: około 10 tysięcy ludzi przebiegało miasto z okrzykiem: Niech żyje Polska! — Przez jednego z deputowanych (posłów) wręczono Zgromadzeniu Narodowemu petycję na rzecz odbudowania Polski. Wielką, powszechną manifestację odłożono na dzień 15 maja, kiedy w Zgromadzeniu na porządku dziennym miała być sprawa polska.

15 maja o godzinie 10 rano, na placu Bastylji zgromadziło się 50—60 tysięcy obywateli. Około godziny 11 pochód wyruszył. Po drodze przyłączyły się do niego coraz nowe kluby i stowarzyszenia i luźne gromadki, tak, że pochód wzrósł do 150 tysięcy ludzi. Nad głowami tłumu wzniósł się las sztandarów, wśród nich powiewały sztandary krajów ujarzmionych, Polski, Irlandji, Włoch, zdobne wstęgami i kwiatami... Blanqui szedł na czele pochodu".

Tłum dotarł do Zgromadzenia i podstępem dostał się na salę, zapełniając galerje i salę. Rozległy się okrzyki: Blanqui! Niech mówi Blanqui! i setki rąk pochwyciły Blanquiego i uniosły go na mównicę.

„Wygląd jego jest dziwny, twarz nie zdradza żadnego wzruszenia — opowiada jeden z historyków. — Jego czarne włosy, czarny surdut zapięty na wszystkie guziki, czarna chustka na szyji i czarne rękawiczki nadają mu wygląd złowróżbny. Nastąpiła cisza; tłum, do tej chwili tak hałaśliwy, nie śmie się ruszyć, by nie stracić ani jednego słowa, które powie tajemnicza wyrocznia powstań".

„Lud żąda — mówi Blanqui — żeby Zgromadzenie Narodowe uchwaliło bez zwłoki, że Francja dopóty miecza do pochwy nie włoży, aż cała Polska zostanie odbudowana w jej dawnych granicach z 1772 r. i znów błyszczeć będzie w słońcu Europy, jako naród wielki i niepodległy.

Lud, obywatele - deputowani, żąda, by już przestano używać półśrodków, by nie oddalano dnia, w którym Polska cała, na krańcu Europy, znowu będzie sojuszniczą i puklerzem naturalnym Francji.

Obywatele, lud ufa, że Izba nie cofnie się przed tak wielkim celem, że nie da się oszukać ani zastraszyć groźbami dyplomacji, lud stoi poza nią, lud cały pociągnie na granicę na pierwsze jej hasło. Okrzyki, które tutaj Izba słyszy, a które może groźnemi jej się wydają, są to okrzyki zapału dla sprawy polskiej, zmienią się one natychmiast w okrzyki uwielbienia, skoro tylko Zgromadzenie wyrzecze święte słowa na które lud czeka, na które — powtarzam — lud czeka, obywatele, i które wy wyrzekniecie".

„Gdy Blanqui zakończył przemówienie wśród grzmotu oklasków, zabrał głos Barbes. Przemówił namiętnie i jaskrawo. Zażądał od Zgromadzenia nietylko natychmiastowego wypowiedzenia wojny, ale i nałożenia miljard. podatku na bogaczów.

Niestety, pięknym tym marzeniom nie danem było się ziścić. W Zgromadzeniu Narodowem przeważali nie przedstawiciele ludu, lecz burżuazja, która miała już dosyć władztwa „ulicy".

Coraz częściej zaczęło wśród mieszczaństwa francuskiego padać hasło „Trzeba z tem skończyć" i też stopniowo rewolucję likwidowano!

Rychło na widownię wypłynął gen. Cavaignac, ulubieniec burżuazji, „zbawca społeczeństwa" — jak go mieszczaństwo paryskie nazywało. Przywódców rewolucji, w ich liczbie Blanquiego i Barbesa aresztowano i „Republika skonała", jak się wyraził ks. Lamennais, jedna z najszlachetniejszych postaci tego czasu.

Niemniej społeczeństwo polskie nie przestaje być dłużnikiem pamięci Blanquiego i w dziesiątym roku odzyskania Niepodległości, a w ośmdziesiątym od pamiętnego roku „wiosny ludów", powinno złożyć hołd pamięci tego rewolucjonisty i przyjaciela Polski. **r. h.**

Ze sportu

—o—

WSZYSCY NA I. MAŁOPOLSKI ROBOTNICZY ZLOT SPORTOWY I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE. Jak już donieśliśmy, **29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br.** odbędzie się powyższy Zlot, którego organizacja spoczywa w rękach RKS „Legja", przy współudziale TUR oddział w Krakowie. Dotychczas zgłoszono przeszło 1000 uczestników z całej Polski. Masowy przyjazd zapowiedzieli towarzysze z Czechosłowacji i Niemiec. Z dnia na dzień powiększa się lista uczestników, a w parze z tem wzmaga się zainteresowanie całego świata robotniczego. Komitet zlotowy czyni usilne starania, by zaspokoić wszelkie wymagania organizacyjnej i sportowej natury. Trzeba bowiem podkreślić ku uwadze zainteresowanych, że Zlot obecny w przeciwstawieniu do Zlotów w Sosnowcu i Łodzi — będzie miał piętno wybitnie sportowe, co oczywiście w niczem nie umniejszy zapowiedzianej już w ogólnym programie artystyczno-kulturalnej części Zlotu. Bliższe szczegóły, dotyczące kosztów i innych punktów Zlotu, podane będą w najbliższych dniach. Obecnie podkreślamy, że koszta te stosunkowo będą niewielkie. Przypomina się, że ostateczny termin zgłoszeń upływa bezwzględnie 10 czerwca br. — Zgłoszenia uczestników należy nadsyłać natychmiast pod adresem Komitetu Zlotu, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 pisemnie. Wszelkich ustnych informacyj udziela się codziennie w godzinach od 10—1 przedpol. i od 6—9 wieczór w lokalu OKR PPS, Dunajewskiego 5 II p. telef. Nr. 2314.

POSIEDZENIE KOMITETU ZLOTOWEGO odbędzie się w poniedziałek 4 czerwca o godz. 7 wieczór w lokalu OKR. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie komitetu.

BACZNOŚĆ KIEROWNICY WSZYSTKICH SEKCYJ SPORTOWYCH RKS LEGJA! W poniedziałek 4 czerwca bm. odbędzie się o godz. **4'30 popołudniu** w lokalu Legji, Dunajewskiego 5 III piętro posiedzenie kierowników w sprawie omówienia sportowej części Zlotu i ułożenia szczegółowego programu. Obecność wszystkich kierowników bezwzględnie wymagana.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „WAWEL" w Krakowie odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 7 wieczorem, w razie braku kompletu w pół godziny później. Porządek dzienny: Zmiana statutu.

RKS LEGJA — CZARNOWIEJSKI KS. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę 3 bm. o godzinie 9 rano na boisku „Legji".

BOISKO KS „GRZEGÓRZECKI". W niedzielę 3 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B między Orlęta—Błękitni.

Żądania robotników salinarnych

Konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu na temat płac salinarzy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

W dniu dzisiejszym przybyła do ministerstwa przemysłu i handlu **delegacja robotników salinarnych** z Wieliczki, Bochni, Doliny i Kałusza i odbyła konferencję z dyrektorami departamentów pp. **Bukowskim i Cybulskim**, na temat płac salinarzy.

W konferencji wzięli udział towarzysze posłowie dr. **Marek** i dr. **Bobrowski** oraz delegaci robotników salinarnych tow. **Tatara, Jagła, Michalik, Dobrzański, Kopiczek i Smetański.** Reprezentanci ministerstwa **przyrzekli 6% podwyżkę** płac **dla wszystkich robotników salinarnych**, ponadto przyrzeczono zaliczenie dodatku rzemieślniczego do prowizji. Następnie omówiono sprawę **zmiany obliczenia prowizji** (emerytury). Ta ostatnia sprawa będzie jeszcze rozważana przez ministerstwo.

Następstwa demonstracyj włoskich w Jugosławji

Białogród, 1 czerwca. (PAT). Organ koalicji opozycyjno-demokratyczno-chłopskiej „Recz" donosi, że koalicja z pod znaku Radicza i Pribicewicza postanowiła **złożyć** na plenum oskarżenie ministra spraw wewnętrznych ks. Koroszeca jako odpowiedzialnego za krwawe starcia, które nastąpiły w wyniku faszystowskich manifestacji w Zadarze.

BURZA W SKUPSZTYNIE

Białogród, 1 czerwca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu skupsztyny panowała atmosfera wielce naprężona. Posłowie opozycji wznosili okrzyki wrogie pod adresem rządu, wywołując zamieszanie. Poseł Kosanowicz i inni opozocjoniści zgłosili nagły wniosek domagający się powołania **komisji śledczej** mającej ustalić odpowiedzialność za krwawe starcia, jakie wydarzyły się w Białogrodzie ubiegłej nocy. Wniosek został odrzucony większością głosów, poczem Izba odroczyła swe obrady do 8 czerwca.

Wojska południowo-chińskie pod Pekinem

Pekin, 1 czerwca. (PAT). Czang-Tso-Lin rozkazał wojskom północnym, znajdującym się wzdłuż linji kolejowej Pekin—Hankau, aby wycofały się na odcinek kolejowy Liu-Li-Ho w odległości 20 mil na południo-zachód od Pekinu. Pozatem donoszą, iż Czang-Tso-Lin zamierza **wycofać się wkrótce do Mukdenu.**

Tokio, 1 czerwca. (PAT). Według informacyj z japońskiego sztabu generalnego Czang-Tso-Lin postanowił **wycofać się z Pekinu.** Część jego wojsk udała się już podobno do Mukdenu. W związku z tem wojskowe władze japońskie spodziewają się, **że w najbliższym czasie wojska południowe zajmą Pekin.**

WOJSKA EUROPEJSKIE DLA OBRONY SWYCH OBYWATELI

Tokio, 1 czerwca. (PAT). Oddziały Feng-Iu-Sianga zbliżyły się na odległość 18 mil od Tien-Tsinu i posuwają się zwolna w kierunku zachodnim, celem przecięcia linji kolejowej Pekin—Tien-Tsin. Sytuacja w Tien-Tsinie budzi **poważne obawy.** Oddziały cudzoziemskie utworzyły linję obronną w promieniu 10 mil dokoła Tien-Tsinu. W skład oddziałów cudzoziemskich wchodzi: 5.000 Japończyków, 3.700 Amerykanów, 2.000 Francuzów, 1.500 Anglików i 380 Włochów. Głównodowodzącym oddziałów cudzoziemskich jest generał japoński, któremu podlegają wszystkie te wojska, z wyjątkiem amerykańskich, działających niezależnie.

CZY POLSKA MIESZA SIĘ DO WALK W CHINACH?

Warszawa, 1 czerwca. (PAT). „Izwiestja" z dnia 25 maja zamieściła depeszę z Pekinu, według której delegat Rzplitej w Chinach p. Pinder miał rzekomo oświadczyć w rozmowie z marszałkiem Czang Tso Linem, **że Polska zjednoczona jest z Chinami w walce przeciw bolszewizmowi.** Tesame pogłoski powtarzają „Izwiestja" z dnia 29 maja w przeglądzie tygodniowym. PAT upoważniona jest do **stwierdzenia, że przypisywane p. Pinderowi oświadczenie nie miało miejsca.**

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu poseł **Zwierzyński** (Kl. Nar.) w imieniu komisji regulaminowej zdawał sprawę **z wniosku posła Wacława Bittnera** (ChD) **o unieważnienie mandatu posła Henryka Bitnera** z frakcji komunistycznej. Wspomniany wniosek między innemi dowodzi, że poseł Henryk Bitner wybrany z okręgu miasta Łodzi nie posiada biernego prawa wyborczego i przeto nie mógł być wybranym na posła, tembardziej, że na mocy wyroku sądu okręgowego i apelacyjnego w Lublinie ukarany był za działalność antypaństwową na cztery lata ciężkiego więzienia. Komisja regulaminowa stwierdziła, że wniosek został zgłoszony formalnie i jednogłośnie proponuje wysokiemu Sejmowi przekazanie sprawy ważności mandatu **posła Henryka Bitnera** sądowi najwyższemu.

Poseł **Walnyckij** w imieniu Selrob lewicy protestuje przeciw kwestjonowaniu **mandatu posła** H. Bitnera. Również poseł **Roguckyj** (Ukr.) oświadcza, że klub jego będzie głosować przeciw wnioskowi komisji. Następnie sprawozdawca poseł **Zwierzyński**, pomijając zarzuty polityczne, przypomina, że pod względem formalnym komisja inaczej postąpić nie mogła i że przyjęcie jej wniosku nie oznacza bynajmniej jeszcze wydania posła.

Na tem dyskusję nad tą sprawą wyczerpano **przyjmując wniosek komisji regulaminowej w całości.**

Z kolei przystąpiono do dalszej debaty nad

BUDŻETEM MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Przemawiali posłowie **Siwiec** (BB), **Fijałkowski** i **Dobiecki** (BB).

Minister **Niezabytowski**, odpowiadając na przemówienia posłów, oświadczył m. i. **że zużycie większej sumy na meljoracje niż to jest przewidziane w budżecie, jest niemożliwe.** Wkońcu minister prosił o przyjęcie budżetu w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Na zarzuty posłów Łuckiego i Fijałkowskiego w sprawie szkolnictwa rolniczego odpowiadał poseł Barański (BB), poczem marszałek zarządził przerwę do godziny 15'30.

W chwili obecnej (godzina 7'30 wieczorem) posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

—o—

JESZCZE JEDNO PRZYRZECZENIE URZĘDNIKOM

Warszawa, 1 czerwca. (PAT). Wicepremier Dr. Bartel przyjął wczoraj delegację organizacji i stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych w osobach p. Stanisława Okęckiego, inż. Łopuszańskiego, p. Kozłowskiego i p. Szkolnickiego. Delegacja dała wyraz **zaniepokojeniu** z powodu niepewności co do urzeczywistnienia poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych w związku z uchwałami Sejmu odrzucającemi projekty ustaw podatkowych i przedstawiła postulat wyrównania różnicy między otrzymywanym obecnie dodatkiem mieszkaniowym a tym, który w myśl pierwotnych przepisów z 1924 r. byłby się należał w związku z podwyżką ustawową komornego. Wicepremjer powołał się przedewszystkiem na swoje przemówienie w Sejmie w dniu 29 maja i podkreślił, że fakt poświęcenia prawie całego **przemówienia sprawie uposażenia urzędników jest miarą wagi,** jaki rząd do niej przywiązuje. Wniosek posła Krzyżanowskiego, umożliwiający dalszą **wypłatę zasiłków 15%, był postawiony za zgodą rządu.** Nad sposobem i rozmiarami, w jakich wniosek ten będzie mógł być wykonany, **rząd nie miał jeszcze sposobności się zastanowić.** Tosamo dotyczy sprawy dodatku mieszkaniowego. Sprawę **uzyskania nowych źródeł dochodu zapomocą podatków bezpośrednich** rząd ma nadal na oku.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY

Warszawa, 1 czerwca. (PAT). W piątek dnia 1 czerwca przedpołudniem pociągiem poznańskim **wyjechał** do Genewy na sesję Rady Ligi narodów **minister** spraw zagr. p. August Zaleski. Na dworcu żegnali p. ministra przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z p. amb. Laroche na czele oraz wyżsi urzędnicy MSZ z wiceministrem Wysockim na czele. W czasie nieobecności p. ministra Zaleskiego ministerstwem spraw zagranicznych kierować będzie wiceminister p. Wysocki. Powrót p. ministra Zaleskiego spodziewany jest około 16 bm.

KTO BĘDZIE WOJEWODĄ LWOWSKIM?

Warszawa, 1 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). **Wedle pogłosek krążących w kołach politycznych stolicy, stanowisko wojewody lwowskiego obejmuje poseł Gołuchowski** ziemianin wschodnio-małopolski, obecnie poseł z BB.

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA ŚLĄSKA

Katowice, 1 czerwca (PAT). W dniu wczorajszym aż do północy toczyły się w urzędzie wojewódzkim końcowe pertraktacje celem sfinalizowania śląskiej pożyczki inwestycyjnej. Skarb Sejmu na mocy ustawy Sejmu śląskiego z dn. 28 lutego 1928 zaciąga pożyczkę od występujących tu wspólnie dwu amerykańskich firm bankowych w wysokości 11,200.000 dolarów. W sprawie tej bawił p. woj. Grażyński w Warszawie i uzyskał zgodę p. ministra skarbu na przedstawiony projekt pożyczki. Wczoraj przybyli do Katowic przedstawiciel amerykańskich firm bankowych oraz delegat min. skarbu, którzy wraz z przedstawicielami śląskiego urzędu wojewódzkiego i prokuratorji generalnej uzgodnili ostatecznie tekst umowy pożyczkowej. Dzisiaj zbiera się w tej sprawie Sejm śląski na nadzwyczajne posiedzenie, poczem nastąpi podpisanie umowy.

Samosąd nad matkobójcą

Warszawa, 1 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że we wsi Watudziszki położonej na pograniczu polskiem po stronie litewskiej, niejaki Bronisław Kuźmianin gospodarz wiejski, zgłosił na posterunku policji, że matka jego 70-cioletnia staruszka udławiła się kośćią.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo, doprowadziło do sensacyjnego wyniku, wykryto mianowicie, **że Kuźmianinowa została uduszona przez syna**, w celu zagarnięcia spadku.

Gdy ludność dowiedziała się o tym fakcie, wywleczono Kuźmianina z aresztu gminnego i **zatłuczono go kijami**

—ooo—

NIESZCZĘSNY KORYNT

Ateny, 1 czerwca (PAT) W Koryncie odczuto wczoraj trzęsienie ziemi.

Wyprawa na poszukiwanie „Italji"

Berlin, 1 czerwca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że Nansen, który powrócił z Ameryki, otrzymał propozycję objęcia naczelnej komendy nad wielką ekspedycją ratunkową udającą się na poszukiwania gen. Nobile. Nansen udzielił telefonicznej odpowiedzi, że gotów jest objąć kierownictwo tej ekspedycji. W ekspedycji ma wziąć udział sterowiec angielski, samoloty niemieckie oraz samoloty i sterowiec amerykański.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR PPS odbędzie się w sobotę 2 czerwca o 6 wieczór w sekretarjacie OKR ul. Dunajewskiego 5.

PREZYDJUM OKR PPS, PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH TUR zbierze się w poniedziałek 4 bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **Uprasza się o bezwarunkowe przybycie!**

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 **o godz. 7 wieczór.**

Sobota, 2 czerwca. Tow. **mgr. Lange**: „Polityka gospodarcza — kwestja drożyzny".

Poniedziałek, 4 czerwca. Tow. **Dr. Pelzling**: „Kapitalizm a socjalizm".

Wtorek, 5 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig**: „Samorząd i gminna polityka socjalna".

Środa, 6 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig**: „Samorząd i gminna polityka socjalna".

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! W niedzielę 3 czerwca odbędzie się zgromadzenie robotników młynarskich Krakowa i okolicy wszystkich kategoryj pracy o godz. 9'30 w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 7 w Podgórzu.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD ZWIĄZKU DRUKARZY

W dniach 27 i 28 maja odbył się w Poznaniu VIII Zjazd przedstawicieli okręgów i oddziałów Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce.)

Prócz przedstawicieli upełnomocnionych Zarządu Głównego, wzięli udział w obradach: tow. **Seitz**, przewodniczący Związku drukarzy w Niemczech, jako przedstawiciel Międzynarodówki Drukarskiej, tow. **Nemecek**, przew. Zw. drukarzy w Czechosłowacji, tow. **Zdanowski** — imieniem Komisji Centralnej Zw. zaw., tow. **Klimaszewski** — imieniem poznańskiej Rady Zw. zaw.; tow. **Kelman** i **Lichtenstein** — Zw. rob. druk.; tow. **Flor** — Zw. drukarzy niem. w Poznańskiem, tow. **Adamski** — Zw. litografów i chemigrafów, oraz licznie przybyli drukarze poznańscy.

Przewodniczyli kolejno tow.: **Tasiemski** (Poznań), **Kożuch** (Kraków), **Gajek** (Warszawa), **Kusyk** (Lwów); czynności sekretarza prezydjum spełniał tow. **Predl** (Poznań).

Jak wynika ze sprawozdania Zarządu głównego za rok sprawozdawczy 1926/27, **zarobki niemal wszędzie się podniosły**; podwyżki wynoszą od 30 zł. do 5 zł. tygodniowo. **Skala zarobkowania jest bardzo rozpięta, zależnie od siły miejscowej organizacji i sięga od 55** (świeżo powstały oddział w Łucku) **do 115 zł. tygodniowo**; przeciętnie 80 do 100 zł.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, iż poszczególne oddziały mimo wysokich zapomóg bezrobotnym, mają **przewyżkę dochodów nad wydatkami**, centralna kasa w dniu 1 stycznia 1928 r. posiadała 41.255 zł. 24 gr. gotówki.

Dyskusja nad sprawozdaniem dotyczyła nie tyle samego sprawozdania, lecz głównie działalności organizacji na przyszłość; przyczem rozważano ją przeważnie z punktu widzenia ogólno-robotniczych bolączek.

Omówiono potrzebę rozszerzenia działalności organizacji; uchwalono polecić Zarządowi Głównemu rozwinięcie usilnej pracy nad zorganizowaniem drobnych miejscowości; zwrócono uwagę na wielką rozpiętość zarobków drukarzy w różnych miejscowościach; polecono opracować cennik ogólno-krajowy i **wezwano oddziały mniej zarabiające do wytężonej natychmiastowej pracy w kierunku podniesienia zarobków**; zwrócono uwagę na szkodliwość dla zdrowia pracy drukarza, szczególnie dla młodocianych, (zatrucie ołowiem, suchoty) i kobiet (bezpłodność); **postanowiono zwrócić się do władz z żądaniem wydania ustawy, ograniczającej tę pracę oraz ustawy o hygjenie w drukarniach**; poruszono konieczność kształcenia zawodowego młodocianych drukarzy; **zaprotestowano przeciw naruszeniom ustawy o czasie pracy**, stwierdzając, iż inspektorzy nie zawsze podejmują kroki zabezpieczające wykonanie tej ustawy; **zwrócono uwagę, by we wszystkich oddziałach organizowano uczniów; zaprotestowano** przeciw używaniu żołnierzy do pracy w drukarniach; omówiono potrzebę zjednoczenia ruchu zawodowego drukarzy w jeden związek i polecono Zarządowi Głównemu prowadzić dalej nawiązane rokowania; **podwyższono zapomogi bezrobotnym o 1 zł. dziennie itd.**

Ze spraw ogólno-robotniczych wymienić należy **protest przeciw atakom na ustawodawstwo robotnicze, a szczególnie na 8-godz. dzień pracy**, urlopy i dopłaty za godziny nadliczbowe. Zwrócono uwagę na głodowe zarobki robotnicze; uchwalono rezolucję, żądającą ustawowego zabezpieczenia minimalnego zarobku i wskaźników drożyźnianych. Polecono Zarządowi Głównemu starać się o przyznanie rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, zasiłków, zabezpieczających ich przed niedostatkiem. **W końcu Zjazd zaprotestował przeciw zwłoce w wydaniu ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek inwalidztwa i starości.**

Po dyskusji i wyjaśnieniach sekretarza Związku, tow. Szczuckiego, sprawozdanie jednogłośnie **przyjęto.**

Nowy Zarząd wybrano niemal w całości w dotychczasowym składzie. Zarząd stanowią tow.: Jan **Gottschalk**, przewodniczący; Antoni **Burkot**, zastępca przew.; Władysław **Szczucki**, sekretarz; Władysław **Stefanicki**, zastępca sekr.; Mieczysław **Szyndler**, skarbnik; Zygmunt **Jeliński**, zastępca, Kazimierz **Glinko**, Wacław **Koral**, Adam **Witkowski**, oraz przewodniczący z największych oddziałów.

Obrady prowadzone były rzeczowo, spokojnie; cechowała je serdeczność koleżeńska, oraz dążenie do wzmocnienia organizacji i poprawienia bytu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Simona“.
Niedziela popoł.: „Mamusia“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Ładna historja“.

KINOTEATRY

Corso: „Pod osłoną nocy“.
Nowości: „Rozpętane żywioły“.
Promień: „Uśmiech losu“.
Sztuka: „Czerwony bies“.
Uciecha: „Car i poeta“.
Warszawa: „Rywale oceanu“.

RADJO

Sobota 2 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. — 15.20: Przerwa. 17.00: Transmisja z Wilna. 17.45: „Zaczarowana fujarka“ Marji Dynowskiej, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Poglądy romantyczne na znaczenie filozofii dla państwa“ — wygłosi Dr. S. Harassek. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi Dr. J. Regula. 20.30: Transmisja z Warszawy. — 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 11.20: Odczyt: „O Spółdzielczości“ — wygłosi p. Szczawińska. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Zasługi ś. p. prof. Józefa Rostafińskiego na polu naukowem i pedagogicznem“ — wygłosi prof. B. Hryniewiecki. 16.25: Nadprogram. 16.35: Odczyt: „Co możemy obserwować na niebie w miesiącu czerwcu“ — wygłosi dr. Jan Gadomski. 17.00: Transmisja z Wilna. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Radjokronika“ — wygłosi dr. Marjan Stepowski. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 23.30—23.30: Muzyka taneczna.

BILANS Z DNIEM 31 GRUDNIA 1927 R.

STAN CZYNNY.

Zapas gotówki		11·580·54
Zapas towarów, magazyn Kraków	22.767 —	
„ „ w sklepach	108·054·94	
„ opakowania	1.182 15	
„ materjałów piśmiennych	[illegible]	
„ towarów w piekarni	[illegible]	
Dłużnicy w sklepach	[illegible]	[illegible]
Przedpłaty (świad. przem., asekuracji, % od pożyczek)	2·877·50	
Inni dłużnicy	13.037·90	
Sumy przechodnie	2 031·27	17 946 67
Banki rachunek bieżący		4 278·48
Nieruchomości i grunta		95 671·20
Inwestycje na dzierżaw. gruntach		1·253 32
Ruchomości		12·893·97
Lokacje		5·323 88
Depozyta		1.438 75
Kaucje		1.152·70
Rymesy		2.200 —
Strata		13.858·27
		[illegible]
Gwarancje i zapis kaucyjny		[illegible]
		421.147·69

STAN BIERNY.

Udziały		36.519·45
Udziały do wypłaty		14 04
Fundusz zasobowy		73.380.75
„ pogrzebowy		2.580·44
Fundusze specjalne		21.819·04
Wierzyciele	95.099 08	
Sumy przechodnie	1.025 88	96.124 96
Banki: pożyczka terminowa	[illegible]	
„ lombardowa	700·—	
„ hipoteczna	20.820·60	53.520·60
Akcepta własne		79.480·66
Kaucje		1.438·75
		364.847·69
Różni za gwarancję i zapis kauc.		56.300·—
		421.147·69

Zarząd: *T. Kluczka* m. p., *J. Wójcik* m. p.

BILANS ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „PROLETARJAT“ ZA ROK 1927.

Aktywa

Kasa 7.219.14. Towary: sklepy 28.840, magazyny 11.360 — razem 40.200.—. Wydawnictwa 10.507.62. Ruchomości 6.073.—. Nieruchomości 3.307.—. Pasza dla koni 353.50. Papiery wartościowe 2.895.72. Dostawcy 417.16. Różni: Różni drobni 11.223.48, Pracownicy 6.670.06. Banki 504.39, Spółdzielnie 61.908.43, Wątpliwi b. prac. 2.999.88, Udziały własne 9.249.03 — razem 92.505.29. Przechodnie 4.434.—. Rymesy 475.—. — Razem 168.387.43. Depozyty 10.000.—. — razem 178.387.43.

Pasywa

Udziały 10.826.17. Fundusz rezerwowy 10.709.76. Fundusz rezerwowy na wątpl. 14.609.77 R. K. O. 4.585.04. Dostawcy: Oddział kr. 13.331.11, inni 13.180.69 — razem 26.511.80. Różni: Różni 28.997.75. Przekazy i bony piek. 4.875.27 — razem 33.873.02. Weksle własne: długoterminowe 31.000.—, towarowe 32.500.— — razem 63.500.—. Przechodnie 3.389.11. Zysk 482.76. — Razem 168.387.43. — Różni za dep. 10.000. — — razem 178.387.43.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.